

## PIŁKA NOŻNA

## Śmiertelna miłość

Futbol pozostaje jednym z wiodących tematów rozmów, a społeczeństwu kojarzy się w znacznej większości ze smakiem zwycięstwa, fiesty oraz dobrej zabawy... Warto sobie uzmysłwić, iż nie zawsze tak jest. Niestety piłka nożna to również posmak gorzkich łez i bólu straty. Pragnę tym tekstem oddać hołd i szacunek wszystkim tym piłkarzom i szkoleniowcom, którzy do samej śmierci pozostali na boisku – w przenośni i dosłownie.

Natalia WRONA

Większość z nas dąży do tego, aby robić coś, co kocha. Wtedy działanie to przyjemność, praca nie jest stresująca, a wyniki lepsze. Jednak na drodze do takiej miłości stoi wiele przeszkód i barier, które trzeba pokonać. Są i takie, które zaskakują i których pokonać się nie da. Dotyczy to również sportu.

## Rok 2003. Puchar Konfederacji

odbywa się we Francji. W meczu o finał grają ze sobą reprezentacje Kolumbii i Kamerunu. 73. minuta. Piłkarz reprezentacji Kamerunu Marc-Vivien Foé pada na boisko. Szybka reakcja zawodników, sędziów i sztabu medycznego. Czterdzieści pięć minut bezustannej reanimacji, ale piłkarz umiera na atak serca po przewiezieniu do szpitala. Wszyscy są oszołomieni. Pozostaje tylko cisza, którą mecz finałowy z Francją rozpoczynają reprezentacyjni koledzy Foé, by uczcić jego pamięć. Przegrywają po golu Thierry'ego Henry'ego. Ten jednak dedykuje bramkową zdobycz zmarłemu koledze, a po zakończeniu meczu nikt nie świętuje. Stadion przesiąknięty jest tragedią, piłkarze ubrani w koszulki z podobizną Marca-Vivienu w milczeniu odbierają medale. Sekcja zwłok wykazuje, że zawodnik miał wrodzony przerost lewej komory serca.

## 25 stycznia 2004 r.

Trwa mecz Benfiki Lizbona z Victorią de Guimarães. Zawodnik Benfiki Miklos Feher pojawia

się na murawie w drugiej połowie meczu. Gra bardzo dobrze i w doliczonym czasie meczu zdobywa asystę na miarę zwycięstwa. Przedłuża rozpoczęcie gry. Otrzymuje żółtą kartkę. Pada na murawę. Koledzy z klubu momentalnie reagują. Pozycja boczna do przyjazdu karetki i natychmiastowa reanimacja. Po północy śmierć Fehera zostaje potwierdzona. Do dziś numer „29” pozostaje zastrzeżony w klubie z Lizbony. Sekcja zwłok wykazuje, że zawodnik miał wrodzony przerost lewej komory.

## 2012 r. Włochy. Mecz Pescara – Livorno.

W 31. minucie Piermario Morosini pada na murawę podczas akcji swoich przeciwników. Dostaje silnego ataku konwulsji. Dopiero po chwili sędzia zauważa zawodnika. Personel przystępuje do masażu serca. Przyjeżdża na murawę karetka. Morosini umiera na jej pokładzie. Cała kolejka zostaje anulowana, a włoska piłka pogrąży się w żałobie. Mija dwa i pół miesiąca. Sekcja zwłok wykazuje, że zawodnik miał genetyczną chorobę serca.

Gdy pod koniec 2012 r. świat obiega informacja o nowotworze trenera Tito Vilanovy, kibice FC Barcelony i hiszpańskiej piłki wstrzymują oddech. Wychowanek i zawodnik klubu oraz asystent Pepa Guardioli poddaje się operacji ślinianek i przechodzi trzytygodniową chemioterapię i radioterapię. Po – jak się wtedy wydawało – udanej rekonwalescencji postanawia objąć

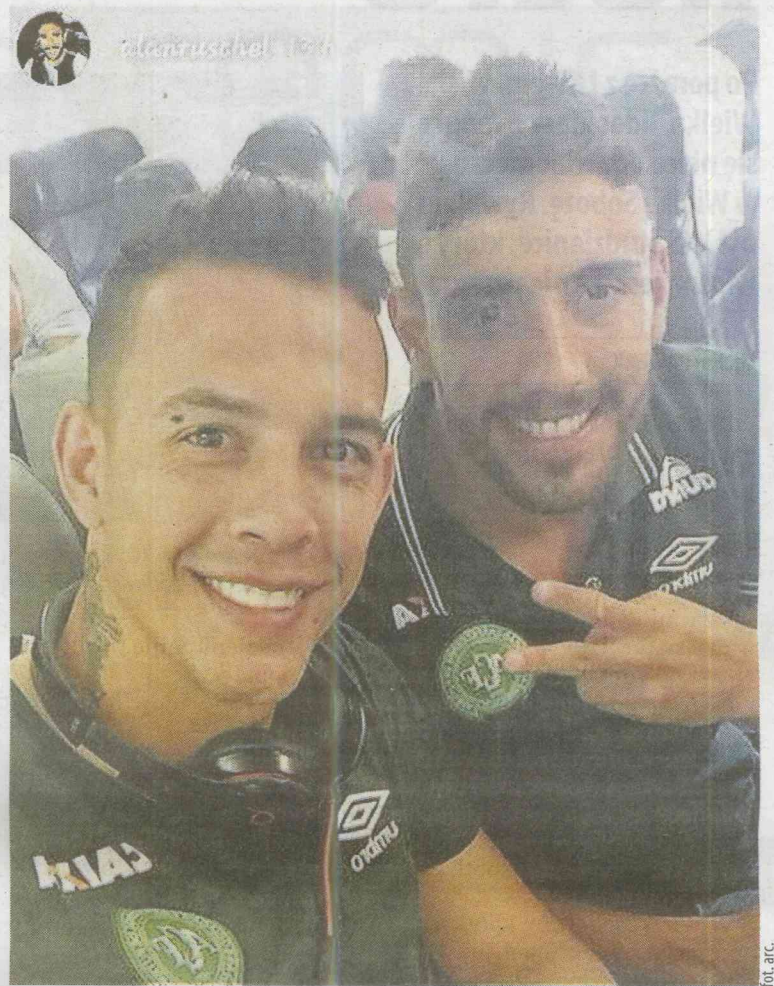
pozycję trenera w katalońskim klubie. Doprowadził drużynę do zwycięstwa w lidze. Niestety rok później ogłosił swoją rezygnację z powodu złego stanu zdrowia. Do samego końca wspierał zawodników i kibiców. Zmarł 25 kwietnia 2014 r. z powodu nawrotu choroby nowotworowej. Klub uczcił Vilanovę nazywając ośrodek treningowym jego imieniem. Trener pozostał oddany piłce nożnej i FC Barcelonie do samego końca.

## 29 listopada 2016 r.

Brazylijska drużyna Chapecoense po fantastycznym sezonie leci na finał Copa Sudamericana (odpowiednik Ligi Europejskiej). Cała drużyna i kibice oczekują na rozegranie decydującego meczu. Przecież jeszcze w 2013 r. nie znajdowali się nawet w ekstraklasie. Wygranie finału byłoby fantastycznym zwieńczeniem drogi, jaką przebyli do tej pory. To jednak nigdy się nie spełni.

W noc z poniedziałku na wtorek samolot z drużyną Chapecoense (22 zawodników) rozbija się na terenie Kolumbii tuż przed lądowaniem. Ginie 71 z 77 osób przebywających na pokładzie. Szóstka ocalałych (w tym trzech piłkarzy) zostaje uratowana podczas akcji ratowników w tę ulewną noc. Służby wszczynają dochodzenie. Kilka dni później agencja Reuters zamieszcza informację o prawdopodobnej przyczynie katastrofy. Samolot spadł, bo zabrakło paliwa.

Organizatorzy Copa Sudamericana decydują się na przyznanie pucharu Chapecoense. Nikt nawet specjalnie nie protestuje. Ponad miesiąc później, gdy



Piłkarze Chapecoense tuż przed katastrofą samolotu. Z lewej bramkarz Marcos Danilo Padilha, który zmarł w szpitalu w wyniku odniesionych obrażeń. Z prawej obrońca Alan Ruschel, który przeżył wypadek.

kończy się żałoba, na stadionie brazylijskiego klubu odbędą się uroczystości wręczenia pucharu oraz medali. Stadion wypełniony jest po brzegi, trójka ocalałych wraz z rodzinami ofiar zajmuje miejsca na murawie. Jednak nikt tutaj nawet nie myśli o świętowaniu. Stadion płacze, modląc się za dusze zmarłych i oddając im należyty hołd, zadając sobie

jednocześnie pytanie: dlaczego zginęli, chcąc jedynie robić to, co kochają najbardziej?

Takich sportowców jest na świecie tysiące. Każdy z nich poświęcił swoje zdrowie, życie za coś, co kocha najbardziej. Za sport, który sprawia, że czuli się spełnieni, szczęśliwi, użyteczni. Czy nie o to chodzi w miłości?☺

Publikacja artykułu jest nagrodą w Wojewódzkim Konkursie Dziennikarskim „Bystrz@k” dla uczniów szkół gimnazjalnych i średnich pod patronatem m.in. Tygodnika „Nowe Info”. Artykuł Natalii Wrony z III Liceum Ogólnokształcącego w Pszczynie (kl. III B) zajął drugie miejsce w kategorii tekst dziennikarski, szkoły średnie. Gazetka szkolna: „Miejsce na Tytuł”. Opiekun: Małgorzata Łukomska-Jamrozik. Organizatorem konkursu „Bystrz@k” było III LO im. S. Wyspiańskiego w Tychach.

## ZAREKLAMUJ SIĘ W „NOWYM INFO”

Poznaj nowe promocje i zadzwoń do naszego biura reklamy:

tel. 32 307 64 62, 534 834 797, 530 143 120